

Prezentacje

Презентации

Francesco P. Raimondi

Accademia delle Scienze di Apulia
Università del Salento di Lecce

Centralne kategorie myśli Andrzeja Nowickiego¹

Главные категории мысли Анджея Новицкого

W pierwszym akapicie swojego fundamentalnego dzieła *Centralne kategorie filozofii Vaniniego* Andrzej Nowicki napisał:

Sercem renesansowej filozofii człowieka jest przekonanie, że najwyższą wartością jest kultura i że jedyną racją istnienia ludzi na świecie jest tworzenie przez nich wspaniałego świata dzieł ludzkich².

Biorąc w nawias problem interpretacji filozofii Odrodzenia, którą nie będziemy tu zajmować³, warto zauważyć, że w tej krótkiej introdukcji wyraźnie zasygnalizowane zostały dwie najbardziej doniosłe centralne kategorie myśli Nowickiego (*pensiero nowickiano*), kultura jako najwyższa ludzka wartość i tworzenie cudownych dzieł ludzkich jako najgłębszy sens istnienia. W słowach „jedyna racja istnienia ludzi na świecie” można zauważyć w tle jeszcze trzecią i jeszcze bardziej doniosłą centralną kategorię, według której kultura i dzieła ludzkie to jedyna możliwość znalezienia się w przestrzeni nieśmiertelności (*proiettarsi nella*

¹ Tekst został napisany z okazji 90. urodzin Andrzeja Nowickiego i tłumaczony przez niego samego na język polski. Miał stanowić wstęp do pracy zbiorowej *Atena Creanda*, która nie została wydana z powodu śmierci filozofa.

² A. Nowicki, *Le categorie centrali della filosofia del Vanini* [w:] G. Papuli, *Le interpretazioni di G.C. Vanini*, Galatina, Congedo 1975, s. 153–316 (A. Nowicki, *Centralne kategorie filozofii Vaniniego*, PWN, Warszawa 1970, s. 11).

³ Zob. F.P. Raimondi, *Andrzej Nowicki filosofo e storico della filosofia*, Taurisano, Presenza Taurisanese 1992, s. 5–22.

dimensione dell'immortalita). Z tych wstępnych uwag można wydobyć dwa podstawowe elementy: pierwszy, że myśl Nowickiego budowana jest w splocie badań historycznych z rozważaniami teoretycznymi; i drugi, że centralne kategorie mają nie tylko charakter instrumentalny i pojęciowy, ale są także imperatywami i bodźcami twórczymi (*carattere imperativo e poetico-creativo*).

Filozofia spotkania (dla Nowickiego) jest przede wszystkim filozofią wstępowania (*ingresso*) w świat kultury, czyli mówiąc słowami Vaniniego w *Respubblica literaria*, żeby znaleźć się *in communi theatro sapientum*, czyli w świecie podmiotów myślących i tworzących i w świecie przedmiotów wymyślanych i wytwarzanych. W ten sposób filozofia spleta się ściśle z historią filozofii. Nie można ich od siebie oddzielić; badania historyczne i aktywność teoretyczna wzajemnie się zapładniają i wzbogacają, oddziałują na siebie. Nie są polami oddzielnymi i odgradzonymi od siebie, lecz polami osmozy, w których płynność i przenikalność mają wyraźną przewagę nad stabilnością, statycznością i krystalizacją esencji starej metafizyki ontologicznej czy nad eternizacją kategorii myśli religijnej. W tym sensie inkontrologia Nowickiego (*incontrologia nowickiana*) jest odpowiedzią na jeden z najtrudniejszych problemów myśli współczesnej, którym jest *Abgrenzungsproblem*⁴, definitywne odrzucenie starych schematów typu metafizycznego i wszystkich takich antropologii, które petryfikują i mumifikują egzystencję ludzką. Wynika z tego wniosek, że wejście w optykę inkontrologii Nowickiego oznacza przyjęcie nowoczesnej perspektywy myślowej, w której stare wyjaśniające schematy okazują się bezużyteczne, a w każdym razie nieprzydatne do interpretacji nieustannie płynącego strumienia twórczości ludzkiej. Badania historyczne są więc wstępowaniem w świat kultury, w świat dzieł ludzkich, w przestrzeń spotkania z wielkimi Herosami. Myślicielami przeszłości, jak Bruno, Vanini, Campanella, Lullus ze względu na wielki potencjał twórczy swoich myśli. Spotkania z wielkimi Osobami są zapośredniczone przez 'rzeczy', przez ich dzieła. Jako historyk, Nowicki tworzy swój własny *modus investigandi*, którego korzenie znajdują się w jego własnej filozofii. W rozprawie pod tytułem *Bruno a filozofia chińska*⁵ Nowicki wyjaśnia, że – będąc filozofem – odczuwał potrzebę:

(...) stworzenia własnej metody badań (*modus investigandi*), własnego sposobu uprawiania historii filozofii koncentrującego uwagę nie na „myślach wytworzonych” (*pensieri pensati*) filozofów czyli na ich doktrynach, ale na ich „myśli myślącej” (*Pensiero pensante*) czyli na ich „narzędziach pojęciowych” a więc na ich sposobie kategoryzowania rzeczywistości, i właśnie te narzędzia nazwał 'centralnymi kategoriami' ich filozofii⁶.

⁴ Problemem tym zajmuje się wielu neopozytywistów, zwłaszcza M. Schlick, *Die Wende der Philosophie*, „Erkenntnis” 1930, I, s. 4–11.

⁵ Zob. A. Nowicki, *Bruno e la filosofia cinese*, „Bruniana e Campanelliana” 2008, XIV, s. 405, 424.

⁶ *Ibidem*.

W tej wypowiedzi splot badań historycznych z rozważaniami filozoficznymi widać bardzo wyraźnie. Przeciwwstawienie „narzędzi pojęciowych” doktrynom ma nie tylko charakter logiczny, ale także i przede wszystkim sens aksjologiczny. Doktryny (religijne, polityczne, naukowe a także filozoficzne) są czymś ustabilizowanym, zastygłym, czymś, co kładzie kres poszukiwaniom, „wymaga wiary, ortodoksji, posłuszeństwa, odbiera wolność myśleniu”⁷. Narzędzia, przeciwnie, zachęcają, żeby je wypróbować, sprawdzać jak działają, czy nadają się do rozwiązywania nowych problemów, poprawiać i doskonalić. „Doktryny starzeją się, są wypierane przez nowe”, natomiast narzędzia mogą być wciąż ulepszone. Oznacza to, że centralne kategorie są obdarzone witalnością, dzięki której znajdują się w nieustannym ruchu, uczestnicząc aktywnie w „walce o byt” (*struggle for life*), o zajmowanie centralnego miejsca w aktywności myślowej, nie chcą przebywać na jej peryferiach. Pisząc o tym, Nowicki wskazuje na Herberta⁸ jako źródło inspiracji tej wizji.

Na pytanie moich uczniów, w jaki sposób odkryć, które spośród mnóstwa pojęć badanego myśliciela mają charakter jego kategorii centralnych, przypominam im teorię Darwina i psychologię Herberta: podobnie jak w przyrodzie, również w naszej świadomości toczy się nieustanna walka o byt. Każda nasza myśl walczy o to, żeby zająć miejsce centralne, na przykład znaleźć się w tytule pisanej książki⁹.

Idee, myśli wytworzone i dzieła nie są dla Nowickiego eksponatami muzealnymi, skamieniałościami i kryształami, które zastygły na zawsze w swoim niezmiennym kształcie. Nie są też bytami duchowymi. Inkontrologia Nowickiego nie jest też podobna do filozofii spotkania Tischnera¹⁰, która ma charakter spirytualistyczny i moralny a zdominowana jest przez problem spotkań z Bogiem, lecz jest zakorzeniona w konkretnej rzeczywistości ‘świata rzeczy’ czyli przedmiotów kulturalnych, w których została zmaterializowana i uprzedmiotowiona potencja twórcza podmiotów. Niezliczone percepcje tych przedmiotów wypełniają peryferyjne obszary psychiki, a noetyzowanie ich sprawia, że niektóre z nich stają się ośrodkami silnego promieniowania, które posiada moc pobudzania odbiorców do aktywności współtwórczej. W ten sposób inkontrologia Nowickiego wytwarza aksjologię, która nie jest światem sztywnych nakazów i zakazów, narzucanych jednostce z góry, z Nieba, ale jest współtwórczością (*concreazione*), w której jednostka wspólnie z innymi podmiotami uczestniczy w nieskończonym procesie

⁷ *Ibidem*.

⁸ Zob. J.F. Herbart, *Introduzione alla filosofia*. Estratti con introduzione e commento a cura di Salvatore Francesco Romano, Padova 1940.

⁹ *Ibidem*.

¹⁰ Zob. J. Tischner, *Das menschliche Drama, phanomenologische Studien zur Philosophie des Dramas*, München 1989; J. Tischner, *Il libro del pellegrino, sulle vie dolorose della storia*, Bologna 1982.

współtworzenia wartości. *Pluriprospektivismo* Nowickiego (pluralizm wielu rozmaitych perspektyw) nie jest więc przestrzenią zdominowaną przez jakiś jeden podmiot ludzki czy boski, który sprawuje władzę nad jakąś grupą, społeczeństwem czy całym światem. W tej przestrzeni aksjologicznej, którą tworzy Nowicki, nie ma miejsca na żadne dyktatury, ani jawne, ani ukrywające się pod pozorami demokracji. Inkontrolologia jest projektem przebudowy społeczeństwa, jest nauką o takim projektowaniu spotkań, których efektem będzie rozwój kultury.

W spotkaniach i poprzez spotkania zarówno podmioty jak przedmioty zwielokrotniają się, ponieważ nie są bytami niezmiennymi i nieprzenikalnymi. Kulturowym źródłem inspiracji tej koncepcji są *Rękopisy ekonomiczno-filozoficzne* Karola Marksa¹¹ i zawarte w nich pojęcie człowieka jako bytu historycznego i społecznego, ale można też zauważyć jej zbieżność z koncepcjami „transakcyjnymi” z *Knowing and the known*¹² późnej fazy filozofii Johna Deweya, w której podmiot i przedmiot konstytuują się w procesie transaktywnym. Trzeba jednak podkreślić, że w pluriprospektywizmie Nowickiego proces ten jest rozumiany w sposób radykalny i nie ma nic wspólnego z interpretacjami sceptycznymi, agnostycznymi, relatywistycznymi czy subiektywistycznymi. Potwierdzeniem tej uwagi może być fakt, że przeobrażeniu uległo także pojęcie prawdy. Definitywnie odrzucone zostało pojęcie nieruchomej wiecznej prawdy, którą się zdobywa raz na zawsze lub otrzymuje w objawieniu.

Prawda filozoficzna – pisze Nowicki – może mieć charakter wieloraki (...). Zarówno Chińczycy jak Giordano Bruno odkryli, że z dwóch różnych odpowiedzi na to samo pytanie nie tylko obie mogą być prawdziwe, ale także i trzecia, inna od nich, moja a także niezliczone inne, różne a wszystkie prawdziwe¹³.

Tu wyraźnym źródłem inspiracji jest niewątpliwie Ugo Spirito i jego omnicentryzm¹⁴. „W nieskończonym wszechświecie – pisze Nowicki – każdy podmiot to centrum, które obserwuje rzeczywistość w sposób odmienny od wszystkich

¹¹ Zob. K. Marx, *Manoscritti economico-filosofici del 1844*, tr. di N. Bobbio, Torino 1949.

¹² J. Dewey, A.F. Bentley, *Knowing and the known*, Boston 1960, s. 104: „What we call ‘transaction’ and what we wish to show as appearing more and more prominently in the recent growth of physics, is, therefore, in technical expression, neither to be understood as if it ‘existed’ apart from any observation, not as if it were a manner of observing »existing in a man’s head« in presumed independence of what is observed. The ‘transaction’ as an object among and along with other objects, is to be understood as unfractured observation – just as it stands, at this era of the world’s history, with respect to the observer, the observing, and the observed – and as it is affected by whatever merits or defects it may prove to have when it is judged, as it surely will be in later times, by later manners”. Zob. także J. Dewey, *Logica, teoria dell’indagine*, Torino 1965, s. 58–102.

¹³ A. Nowicki, *Bruno e la filosofia ...*

¹⁴ U. Spirito, *L’ipotesi onnicentrica* (1958), przekład polski w: A. Nowicki, *Współczesna filozofia włoska*, Warszawa 1977, s. 207–209; U. Spirito, *Giordano Bruno e l’omnicentrismo* [w:] *Simposio Bruniano* (1975), Nola 1977, s. 31–39.

innych podmiotów”¹⁵, ponieważ ma odmienne percepcje, inną zawartość własnych mas apercepcyjnych, a więc inne sposoby noetyzowania własnych doświadczeń i kategoryzowania rzeczywistości. W ten sposób traci sens nie tylko *philosophia perennis*, ale także Hegłowskie pojęcie filozofii absolutnej, która wchłania w siebie wszystkie filozofie poprzednie i staje się filozofią jedyną. Według Nowickiego, istnieje tyle różnych filozofii, ile jest myślących podmiotów. „Pluralizm metodologiczny – pisze Nowicki – zauważając tę różnorodność, uznaje, że wszystkie te wizje, jeśli wiernie odpowiadają percepcjom, są prawdziwe i wszystkie filozofie, jeśli opierają się na prawidłowym rozumowaniu i potrafią uzasadnić własne twierdzenia racjonalnymi argumentami, są ‘prawdziwe’”. ‘Filozofią wyższą’ nie jest ta, która – jak heglizm – unicestwia wchłaniane przez siebie filozofie, ale ta, która podejmuje zadanie integracji wszystkich prawd cząstkowych, żeby przez ich zestawienie „uchwycić rzeczywistość w jej realnym zróżnicowaniu i obiektywnej wieloaspektowości”¹⁶.

Na szczycie aksjologii Nowickiego umieszczone jest tworzenie kultury, lecz oczywiście nie „z niczego”, ponieważ tkwimy w tej kulturze, która już istnieje. Mówiąc słowami Husserla z *Erfahrung und Urteil*, istnieje pewien horyzont doświadczeń i często nasze myśli mają swoje źródło w prekategorialnej matrycy świata życia¹⁷. Cudowne dzieła ludzkie (w pracach Nowickiego drukowanych w języku włoskim: *Le meravigliose opere umane*) są ergantropijnymi przedmiotami twórczej myśli, czyli przedmiotami, w których materializuje się obecność człowieka. Ergantropia Nowickiego jest w pewnym sensie ateistycznym ekwiwalentem religijnej transsubstancjacji.

Każdy podmiot wytwarza przedmioty i zauważa się w nich obecność jego sposobu tworzenia (*modus creandi*), czyli zauważa się istotną część jego osobowości. Każdy człowiek wytwarza niezliczone przedmioty i wszystkie dzieła ludzkie są wypełnione częstkami swoich twórców (...). Każdy przedmiot wytworzony przeze mnie jest przedmiotem ergantropijnym, który ma dwie natury, jedną obiektywną, fizyczną, materialną naturę ‘rzeczy’ (*ergon*) i drugą naturę ludzką (antropijną), zbudowaną z substancji intelektualnej, czyli moją obecność.

Oznacza to, że każdy przedmiot ergantropijny jest równocześnie nieruchomy i ruchomy, statyczny i znajdujący się w nieustanym ruchu, stworzony i równocześnie jeszcze niestworzony, istniejący a w pewnym sensie jeszcze nieistniejący, zgodnie z ontologią „jeszcze nie” (*noch nicht*) Ernsta Blocha¹⁸.

¹⁵ A. Nowicki, *Bruno e la filosofia ...*

¹⁶ *Ibidem*.

¹⁷ Zob. E. Husserl, *Esperienza e giudizio*, Milano 1965.

¹⁸ Zob. E. Bloch, *Philosophische Grundfragen: zur Ontologie des Noch-Nicht-Seins, ein Vortrag und zwei Abhandlungen*, Frankfurt am Main 1961; E. Bloch, *Marxismo e utopia*, prefazione di Arno Münster, a cura di Virginio Marzocchi, Roma 1984, s. 97.

Wszystko, co ludzkie, wszystko, co jest myślą, jest ruchem. Ani podmioty, ani wytwarzane przez nie przedmioty, nie są substancjami zamkniętymi w jakimś jednym kształcie. Również filozofia nie jest systemem zamkniętym i ostatecznie wykończonym, lecz jest systemem otwartym. Podobnie „jak ja sam nie jestem jeszcze przedmiotem nieruchomym, nie jest nim także mój system, ponieważ jest on przedmiotem ergantropijnym, posiadającym dwie natury, jedną nieruchomą, drugą w nieustannym ruchu”¹⁹. Książka *Spotkania w rzeczach*²⁰, będąca najobszerniejszą prezentacją systemu, nie miała być produktem finalnym rozważań, które zostały zakończone. Doskonałość nie polega bowiem na wykończeniu, do którego nie trzeba już niczego dodawać, lecz na zdolności do dalszego rozwijania się. Takie wnioski wyciągnął Nowicki z dokonanej przez Vaniniego interpretacji paradoksu Empedoklesa (*perfectio propter imperfectionem*): doskonałość polega na zdolności do nieustannego doskonalenia, oznaczają życie i ruch.

Spotkania w rzeczach „nie tylko przedstawiają najważniejszą myśl systemu, mówiącą, że ‘realna obecność’ myśliciela w książkach czyli ‘rzeczach’, zawierających w sobie cząstki jego osobowości umożliwia niezliczone spotkania z nim, ale odsłaniają strukturę książki, która nie ogranicza się do pokazania pola dojścia, ale pokazuje – trwający 22 lata – proces tworzenia systemu; w latach 1988–1989 autor spotyka się ze swoimi pracami drukowanymi w latach 1967–1989, czyli z samym sobą, a ściślej z wieloma podmiotami, którymi w tych latach kolejno się stawał (*molti me stessi*) i toczy z nimi serię dialogów, sprawdzających sposób utożsamiania się z własnymi ówczesnymi myślami”²¹.

Jeżeli z jednej strony ergantropia jest realną obecnością człowieka w jego wytworach (*homo in rebus*), to z drugiej strony jest ona matrycą radykalnego pluralizmu, ponieważ w swoich przedmiotach ergantropijnych (wypowiedziach, pismach, książkach itd.) podmiot jest nie tylko realnie obecny, ale jest także zwielokrotniony różnorodnością swoich myśli, swoich pragnień, swoich oczekiwań, swoich projektów i swoich wciąż wytwarzanych dzieł. Zwielokrotniane w ten sposób podmioty i przedmioty stają się źródłami promieniowania, które nieustannie wysyłają swoje promienie we wszystkich kierunkach, sygnalizując nie tylko własną obecność, ale także charakterystyczne cechy swego istnienia. Filozofia, zarówno w postaci rozważań teoretycznych jak w postaci badań historycznych, odsłania więc także swój warsztat, zbiór narzędzi pojęciowych, centralnych kategorii, przejętych częściowo od „stu mistrzów”, ale „modyfikowanych, radykalnie przetwarzanych i uzupełnianych własnymi, nowymi narzędziami”.

W moim systemie filozoficznym – pisze Nowicki – każdy człowiek jest zbiorem wielu podmiotów. Zdumiewająca różnorodność naszych czynności (oddychanie, jedzenie,

¹⁹ A. Nowicki, *Gli artefici della presenza*, Ineditum, 2008.

²⁰ Zob. A. Nowicki, *Spotkania w rzeczach*, PWN, Warszawa 1991.

²¹ A. Nowicki, *Gli artefici ...*

trawienie, spanie, spacerowanie, mówienie, śpiewanie, gra na różnych instrumentach i mnóstwo innych), a zwłaszcza wykonywanie kilku a nawet kilkunastu czynności równocześnie, wymaga przyjęcia, że każdą naszą czynność wykonuje w nas inny podmiot, różniący się od innych, tkwiących w nas podmiotach, tym, że właśnie on potrafi tę czynność wykonywać. W szczególności zaś uwaga ta dotyczy czynności psychicznych: zmysłowych i intelektualnych; jeden podmiot patrzy, drugi słucha, trzeci noetyzuje percepcje wzrokowe, słuchowe; jeden wytwarza myśli, a drugi je krytycznie ocenia.

Radykalny pluralizm Nowickiego wyklucza istnienie jakiegoś jednego uprzywilejowanego miejsca, z którego należy obserwować rzeczywistość. Z żadnego miejsca nie widzi się wszystkiego. Dopiero mnóstwo takich różnych miejsc obserwacji, a więc pluralizm metodologiczny i pluriprospektywizm, pozwalają uchwycić obiektywną wieloaspektowość rzeczywistości. „Filozofia – pisze Nowicki – staje się naprawdę użyteczna dopiero w swoim zróżnicowaniu, ale studiując ją należy podjąć wysiłek zintegrowania różnych wizji”²². Integracja nie unieczystwia różnic, ale je ze sobą łączy. Sprawa integracji jest bardzo delikatna. Radykalny pluralizm nie pozwala interpretować integracji jako redukcji różnych światopoglądów do jednego i eliminowania ich odrębności i oryginalności.

Jest jeszcze inny aspekt myśli Nowickiego, który wymaga wyjaśnienia. Dotyczy on relacji pomiędzy podmiotowością twórcy i procesem twórczym. Przy powierzchownej lekturze może się wydawać, że Nowicki w słusznej trosce o to, żeby nie substancjalizować podmiotu twórczego, nie eksponuje w sposób dostateczny potrzeby istnienia pewnego centrum aktywności twórczej. Wrażenie takie można odnieść zwłaszcza wtedy, gdy powołuje się na psychologię Herbarta, w której mechanika kompleksów myślowych i toczona przez nie walka odbiera twórcy jego podmiotowość, zastępując świadomą kreację nieświadomym automatyzmem i degradując twórcę do roli biernego obserwatora walk, które myśli toczą ze sobą w jego umyśle. „Kiedy dokonuje się najbardziej niezwykłych odkryć – pisze polski filozof – albo gdy powstają arcydzieła sztuki, zdarza się, że nasze myśli przekształcają się w prawdziwe podmioty myślenia, a nasze ja staje się obserwatorem i stenografem ich zaciętej walki o to, żeby dać życie czemuś cudownemu, różniącemu się od wszystkiego, co już widziliśmy i podziwialiśmy”²³. Czytany w takim kontekście imperatyw, żeby *res creanda* pobudziła podmiot do aktywności twórczej, dzięki której powstanie *res creata*, może zostać błędnie zrozumiany jako opis sytuacji bezosobowej, w której o powstaniu dzieła decydują jakieś ciemne siły, a nie twórca. Oczywiście, w obrębie systemu Nowickiego ryzyko to ma charakter marginesowy, ponieważ system ten eksponuje oryginalność projektów twórczych konkretnych jednostek, uznając ich autorstwo (*paternità*). Potwierdzeniem tego jest, najważniejsze w tym systemie, pojęcie kultury.

²² *Ibidem*.

²³ *Ibidem*.

Zdecydowanie odrzucam – pisze Nowicki – archeologiczne i socjologiczne definicje kultury, w których kulturą są globalnie wszystkie wytwory człowieka: broń służąca do zabijania, łańcuchy, więzienia, przesady, krwawe ofiary, przywileje, niesprawiedliwe prawa, trucizny, narkotyki, śmieci, ohydne, wulgarne napisy na ścianach, reklamy, propaganda polityczna i wszystkie kulturoidy, które tylko nieudolnie udają, że są częstkami kultury²⁴.

Globalnym definicjom kultury Nowicki przeciwstawia szlachetniejsze, oparte na wartościowaniu. „Do kultury zaliczam tylko takie przedmioty, które znajdują się ponad”²⁵ wysoko ustawioną poprzeczką aksjologiczną, a więc te, które należą do świata filozofii, nauki, poezji, muzyki, sztuk pięknych, a przede wszystkim arcydzieła, istniejące i te, które należy stworzyć. Do cennych wytworów kultury należy także sam człowiek. Poglądom głoszącym, że człowieka stworzył Bóg, i tym, które głoszą, że człowiek jest tworem Przyrody, ewolucji Nowicki przeciwstawia przekonanie, że człowiek stwarza siebie sam, a więc, że jest wytworem autokreacji. Właśnie wtedy, gdy przejawia jakąś aktywność kulturalną, a zwłaszcza wtedy, gdy wytwarza cenne dzieła, człowiek tworzy samego siebie, jako ich twórcę, staje się podmiotem kultury, a więc prawdziwym człowiekiem we właściwym znaczeniu tego słowa. „Autokreacja to przekształcenie istoty, która nie jest jeszcze człowiekiem, w istotę kulturalną, Autokreacja nie jest jednorazowym aktem, ale długim procesem, który trwa całe życie”²⁶.

W ten sposób otwiera się ateistyczna perspektywa nieśmiertelności jako ateistyczny ekwiwalent starej idei nieśmiertelności duszy, którą uważano za zdematerializowaną, bezcielesną pozostałość po zmarłym człowieku. W perspektywie ateistycznej tym, co po człowieku pozostaje, są jego wytwory, w których zostały utrwalone indywidualne cechy jego osobowości. Pojęciem ateistycznej nieśmiertelności, jako centralnej kategorii myśli Nowickiego, koło się zamyka i wstępujemy w serce jego systemu. Kultura, znajdująca się wysoko ponad poprzeczką aksjologiczną, staje się Niebiańską Sferą Cudownych Dzieł Ludzkich, które, nawet jeśli nie są wieczne, są nieśmiertelne. Architekci obecności myśliciela w kulturze swoimi pracami o nim umieszczają go w Niebiosach Kultury.

Innowacyjna siła, tkwiąca w filozofii Nowickiego, zmusza go do tworzenia nowych słów a także do przetrzeszczania słów starych, żeby wyrazić idee, których w filozofii nie było albo miały charakter religijny. Takim słowem przetrzeszczonym jest ‘wniebowstąpienie’ oznaczające w religii ‘wniebowzięcie’ (*assunzione in cielo*). U Nowickiego ma ono całkowicie nowe znaczenie. Nie jest przejawem łaski Bożej, nagradzającej wybranych niebem, ale zdobytym własnymi dziełami unieśmiertelnieniem, ocaleniem przed zapomnieniem, przed pograżeniem w mroczkach niepamięci. To, co znajduje się wysoko ponad poprzeczką aksjologiczną, nie

²⁴ *Ibidem.*

²⁵ *Ibidem.*

²⁶ *Ibidem.*

powinno być zapomniane. Wybitne dzieła zasługują na nieśmiertelność. Pomimo śmierci swego twórcy, powinny trwać nadal w niebie kultury. A skoro tworząc dzieło, twórca dokonuje 'wdzielowstąpienia' i pozostawia w nim istotne cząstki swojej osobowości, to wdzielowstąpienie okazuje się 'wniebowstąpieniem'.

[znaków 22 622]

В статье автор предпринимает попытку целостно осветить философию А. Новицкого. Используя т.н. метод центральных категорий Новицкого, автор излагает его философию встречи и диалога, а также концепцию культуры. Он также раскрывает идею творчества, как реализацию человека в своем произведении, которое называет „wdzielowstąpienie” (игра слов „wniebowstąpienie”). Это дало Новицкому возможность сформулировать альтернативную религиозной эсхатологии, атеистическую. Метод т.н. центральных категорий как изучение культуры автор связывает с концепцией инконтрологии (inkontrolologii) Новицкого, которая должна была стать способом изучения влияния творца на культуру.

In the text the author attempts to give a holistic presentation of A. Nowicki's philosophy. The author, directed by so-called „method of central categories” formulated by A. Nowicki, presents his philosophy of meeting and dialogue, and the concept of culture. He also presents the Nowicki's idea of creativity as a human being fulfilment in the work. The latter he defines by the term „wdzielowstąpienie”, comprehending this notion as an alternative to religious term „Ascension”. This allowed A. Nowicki to formulate an alternative to the religious, atheistic eschatology. The author of the article presents the method of central categories as the method of cultural studies in connection with formulated the concept of incontrolology in texts by A. Nowicki. This concept was to be a way to research the impact and importance of the creators on culture.